

# Homilia

**KS. PROF. DR HAB.  
ROBERT TYRAŁA**

Rektor Uniwersytetu Papieskiego  
Jana Pawła II



## ***Nikt z nas nie żyje dla siebie...***

„Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie...” te słowa z pierwszej dzisiejszej lekcji św. Pawła mogą z pewnością być streszczeniem życia naszego zmarłego Pana Stanisława. Bo on nie żył dla siebie, ale służył Bogu i człowiekowi. W jego życiu widać było nieustannie poczucie wypełniania misji bycia dla innych oraz chęci budzenia nadziei.

Był niezwykłym człowiekiem, który nie zatrzymywał się na sobie, ale prowadził z wielką pasją do tego, co najważniejsze. Pełen pomysłów i zarażający nimi innych był jak iskra zapalająca do działania. Skończyło się jedno dzieło, a już zaczynało się następne. Codziennie wypełniał życiowe powołanie – ową iskrę Bożą – a „kto dostrzeżę w sobie tę Bożą iskrę, którą jest powołanie artystyczne [...] odkrywa zarazem pewną powinność: nie można zmarnować tego talentu, ale trzeba go rozwijać, ażeby nim służyć bliźniemu i całej ludzkości” (Jan Paweł II, *List do artystów*, nr 3). I Pan Stanisław całe życie służył właśnie Bogu i człowiekowi.

Jeśli – jak ufamy – Pan Doktor stanął już przed Bogiem, w którego głęboko wierzył, zaniósł tam wielkie dzieła swoich rąk, umysłu i serca.

Historyk literatury, publicysta, kulturoznawca, dziennikarz, nauczyciel akademicki, dyrektor Wydziału Kultury naszego miasta i twórca Biblioteki Kraków.

Działal w komitecie 600-lecia odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wiceprezes Radia Kraków, odnowiciel zabytków Krakowa. A cóż powiedzieć o wielkich dziełach kultury dla naszego miasta, takich jak Noc Muzeów Krakowskich, Noc Teatrów Krakowskich, Noc Jazzu, Noc Cracovia Sacra i Noc Poezji.

Nasz Zmarły to autor ponad tysiąca publikacji, w tym kilkuset o charakterze naukowym i popularnonaukowym zamieszczanych na łamach ponad 90 czasopism i gazet. Teksty Stanisława Dziedzica tłumaczono na 15 języków. Autor bądź współautor wielu książek. Odznaczony tak wieloma odznaczeniami państwowymi, a dzisiaj także jeszcze jednym. Tak przecież, wielu z nas to wie, pracował nad *Encyklopedią Krakowa* i nad tworzeniem siedziby Biblioteki Kraków.

To był człowiek, który do głębi był przejęty historią Krakowa i zatroskany, by wszyscy ją dobrze znali. „Zawsze mogłem na Niego liczyć i z wdzięcznością myślę o wszystkich Jego dokonaniach” – po śmierci Pana Stanisława zauważył prezydent naszego miasta prof. Jacek Majchrowski. A jeden ze współpracowników w Bibliotece Kraków dodał: „To był mądry, rozsądny, szlachetny i otwarty człowiek” (Piotr Wasilewski). „Był wrażliwy na piękno słowa, na dźwięk i obraz – jak zauważyła jedna z pracownic (Marta Burghardt) Instytutu Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II, w którego radzie programowej zasiadał Pan Stanisław.

Kiedy więc dzisiaj prowadzimy z Panem Stanisławem ostatnią na ziemi rozmowę, pytamy o to, co w Jego życiu było najważniejsze. I być może odpowiedzią stają się słowa śpiewanego psalmu: „Pan jest moim pasterzem, niczego mi nie braknie [...] wiedzie mnie po właściwych ścieżkach [...] zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną. [...] Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną przez wszystkie dni życia. I zamieszkać w domu Pana”. Jeśli bowiem człowiek tu i teraz żyje dla Boga i dla ludzi, to w umieraniu i życiu tym na „niebiańskich polanach” – idąc za myślą Henryka Mikołaja Góreckiego – dokonuje się dopełnienie człowieczeństwa i wypełnienie powołania oraz to, że „każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu”.

### **Zostań z nami, Panie...**

Uczniowie w drodze do Emaus nie poznali idącego obok nich Jezusa, „oczy ich były niejako na uwięzi”. Nawet prowadzą z Nim dialog. Dopiero, gdy pisma im wyjaśniał, dostrzegli Go i wyznali: „zostań z nami, Panie...” i mieli też

wyrzuty sumienia: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?”

Na drodze do Emaus, drodze życia każdej i każdego z nas, Bóg przemawia do nas w swoim Słowie, sakramentach, otaczającym nas świetle, przemawia też przez drugiego człowieka. Jestem przekonany, że przemawiał do nas także przez naszego Pana Stanisława.

Tu też pojawia się jeszcze jeden ważny rys życia naszego Zmarłego. Był bowiem niezwykle blisko związany intelektualnie i emocjonalnie z Janem Pawłem II, którym był zafascynowany, a jego nauczanie i dzieła propagował. Opracował niepublikowane wcześniej młodzieńcze wiersze Karola Wojtyły: *Sonety. Magnificat, Psalterz – Księga Słowiańska*. Ostatnio też ważny był Jego udział w redakcji dzieł literackich Karola Wojtyły. A jak sam kiedyś do mnie powiedział: „Spotkania z Janem Pawłem II dawały mi zawsze wiele siły i nadziei”. On też cieszył się niezwykle Złotym Medalem św. Jana Pawła II nadanym przez kard. Stanisława.

Może w tym kontekście śmierć Pana Dyrektora w 16. rocznicę pogrzebu polskiego papieża (8 kwietnia 2021 roku) też jest jakimś symbolem i znakiem dla nas?

Pan Stanisław idąc do swojego Emaus, słuchał i rozmawiał, spierał się i przekonywał, i szukał na swojej drodze życia: małżeńskiego, rodzinnego i powołania artysty sensu oraz przeznaczenia. W gruncie rzeczy swoim życiem, idąc z Jezusem do wiecznego Emaus, poszukiwał piękna. Z pewnością też słowa z *Listu do artystów* zapisane przez Jana Pawła II były dla niego niezwykle ważne. A papież pisał: „Świat, w którym żyjemy, potrzebuje piękna, aby nie pogrążyć się w rozpacz. Piękno, podobnie jak prawda, budzi radość w ludzkich sercach i jest cennym owocem, który trwa mimo upływu czasu, tworzy więź między pokoleniami i łączy je w jednomyślnym podziwie” (Jan Paweł II, *List do artystów*, 11). Pan Stanisław łączył, nie dzielił, odkrywał piękno i pomnażał talenty od Boga mu dane. Był znakiem przechodzącego pośród nas Boga.

Siostry i bracia,

to dla nas idących dzisiaj jak uczniowie do Emaus ważne, byśmy i my dostrzegli przechodzącego obok nas Jezusa Chrystusa. Byśmy go posłuchali i innym, obok nas, tym bliskim i dalekim, wskazywali drogę, gdy już sami iść nie mogą.

Myślę, że teraz Pan Stanisław, gdy już zobaczył – jak ufamy – Jezusa twarzą w twarz, uczy nas, abyśmy i my poznali naszego Zbawiciela Zmartwychwstałego Jezusa na drodze codziennego życia. Aby nasze życie było nieustaną służbą dla Boga i dla człowieka, „bo nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie. Jeśli żyjemy, żyjemy dla Pana i umieramy dla Pana”. I dlatego też prosimy naszego Zbawiciela: „Zostań z nami, Panie...”. Być może właśnie teraz jeszcze bardziej wierzymy „w ciała zmartwychwstanie”, przypominając słowa Jana Pawła II, że „cali jesteśmy w rękach Boga”. Amen.